

Alessandro Florenzi stracił miejsce w wyjściowym składzie po zmianie trenera z Zemana na Andreazzoliego. Pomimo tego, piłkarz, który jeszcze dwa lata temu grał w rozgrywkach Primavera, jest zadowolony ze swoich występów w Romie.

"Mam szczęście, że robię to co robię, jest wiele osób, które wykonują pracę, której nie lubią. Na początku byłem trochę onieśmielony, potem jednak zrozumiałem, że kibice lubią zrobić sobie z piłkarzami zdjęcie, stąd robię wszystko dla nich. Noszenie koszulki Giallorossich jest powodem do dumy, choć bardziej ode mnie czują to Totti i De Rossi, którzy są symbolami Romy. Musimy dawać z siebie więcej niż inni". Gdy pytany jest o Zemana, mówi: *"To nieodpowiedni miejsce na rozmowy o tym. Trener dał z siebie wszystko i my daliśmy z siebie wszystko"*.

Na wczorajszej prezentacji młodzieżowego turnieju piłkarskiego odpowiadał na pytania młodych o swoim początku: *"Miałem marzenie o zostaniu piłkarzem i zrobiłem to. Zacząłem grać w piłkę nożną, gdyż moi rodzice mieli bar w centrum sportowym Axa, a potem Acilia. Piłka jest najpiękniejszą rzeczą jaką mam."* O swoim numerze na koszulce mówi: *"Zawsze przynosił mi szczęście numer 24, miałem go w Crotone. Niestety, tutaj miał go Stek. Dodałem 24 do 24, stąd 48. 24 zacząłem chodzić z moją dziewczyną, z którą właśnie obchodziliśmy czterolecie związku."* Jego idol jest zawsze ten sam: *"Fabregas. To nieprawda, że Cristiano Ronaldo gra sam, posiada cechy indywidualne jak Totti i Lamela, jednak celem jest wspólne wygrywanie"*.

Autor: abruzzo